

Życzenia na Boże Narodzenie i Nowy Rok 2023



Joanna Sokołowska-Gwizdka, Mozart Café, Austin, Teksas, 18
grudnia 2022 r., fot. Jacek Gwizdka

*

Joanna Sokołowska-Gwizdka (Austin, Teksas)

Kochani Autorzy, Drodzy Czytelnicy!

Święta Bożego Narodzenia, są dla nas emigrantów zawsze
trudne. Budzi się w nas tęsknota i nostalgia, wracają
wspomnienia. Niektórzy uciekają od Świąt, inni próbują
odtworzyć polską, świąteczną atmosferę. Żyjemy przecież
otoczeni inną kulturą i innymi zwyczajami.

W Austin miejscem, które słynie z bożonarodzeniowych dekoracji
jest Mozart Café, nad Town Lake. To piękne miejsce co roku
czaruje atmosferą i przyciąga tłumy wielokulturowych
mieszkańców miasta. Mozart Café słynie z fantastycznych
pokazów świateł, opowiadających różne historie. I jak wszystko
w Ameryce, pokazy te są spektakularne, okazałe, zapierające
dech w piersiach. Ale to nie są święta, jakie pamiętamy z Polski,
z zapachem choinki, barszczu, zupy grzybowej, pastowanej
podłogi, ze skrzypiącym śniegiem za oknem, a przede wszystkim
z miłością bliskich, którzy nas otaczali. W Wigilię, przypominamy
sobie te wszystkie szczegóły, które były dla nas ważne i które
zabraliśmy ze sobą w emigracyjną podróż.

Na „Culture Avenue” jest wiele materiałów o polskich świątecznych tradycjach i tych dawnych, i tych współczesnych, są wspomnienia sławnych ludzi i opowieści kulinarne. Jeśli ktoś chce przypomnieć sobie polskie Boże Narodzenie, na pewno znajdzie tu coś dla siebie.

Magazyn „Culture Avenue” to platforma dla nas Polaków na emigracji, aleja spotkań, wymiany myśli, miejsce do dzielenia się talentami. Z magazynem współpracują autorzy, którzy mają duży dorobek literacki czy artystyczny. Od jakiegoś czasu magazyn wraz z Klubem Historyka Austin Polish Society organizuje spotkania z autorami on-line. W tym roku jesienią były dwa bardzo udane spotkania. Z Aleksandrą-Ziółkowska Boehm z Wilmington w stanie Delaware – piszącą o polskiej historii, laureatką wielu nagród, której książki ukazują się i w Polsce i w Ameryce oraz z Ewą Stachniak z Toronto – piszącą po angielsku powieści historyczne z polską historią w tle, która odniosła wielki sukces na światowym rynku księgarskim.

Zarówno spotkania z pisarzami, jak i dziesiątki artykułów w magazynie na temat polskiej kultury poza krajem, polskiej historii czy sztuki uświadamiają, że przecież więcej nas łączy, niż dzieli. Obojętnie gdzie mieszkamy, mamy wspólne korzenie, łączy nas kultura, tradycja i historia. Łączy nas też język. Przez tyle lat zaborów utrzymaliśmy język, możemy więc starać się o zachowanie mowy ojczystej, mieszkając na emigracji. Bo naszą

ojczyznę jest język.

W ten Wigilijny Wieczór, który dla nas Polaków jest zawsze dniem wyjątkowym, życzę spokoju, miłości bliskich, życzliwości, ciepła i kawałka Polski przy wigilijnym stole. A na Nowy Rok życzę nam wszystkim pokoju na świecie, bo to jest teraz najważniejsze.

Wesołych Świąt!

Joanna Sokołowska-Gwizdka,

redaktor magazynu „Culture Avenue”.

**Kolęda Zespołu Mazowsze z tej płyty zawsze rozpoczynała
Boże Narodzenie w moim rodzinnym domu w Polsce (red.):**

Powrót magazynu

„Culture Avenue”



Niedawno otwarte polskie centrum w miejscowości Panna Maria w Teksasie – najstarszej polskiej osadzie w USA, fot. Joanna Sokołowska-Gwizdka

Kochani Autorzy, Drodzy Czytelnicy!

Po przerwie, spowodowanej moją chorobą, wraca magazyn „Culture Avenue”. Będzie aktualizowany trzy razy w tygodniu. Postaram się zachować dawne ramy: w poniedziałki ukaze się reportaż, esej lub recenzja, w środy – artykuł o sztukach plastycznych, lub wystawa prac artystów emigracyjnych, a w

piątki będzie można przeczytać wywiad.

Obecna, tragiczna sytuacja na Ukrainie spowodowała, że duża część materiałów będzie dotyczyć Ukrainy i dziejów polskich na tym terenie. W ramach spotkań z autorami magazynu przez platformę Zoom zostaną zorganizowane spotkania z pisarzami zajmującymi się losami rodzin polsko-ukraińskich oraz polskimi śladami na Ukrainie.

Powstanie też nowy cykl genealogiczny, rozmowy z osobami z różnych części świata, których pasją jest poszukiwanie rodowych korzeni.

Przymierzam się również do angielskojęzycznej wersji pisma, aby polska kultura miała szansę dotrzeć poza polskie środowisko.

Przy okazji, jeszcze raz chcę podziękować wszystkim, którzy wsparli mnie w trudnych chwilach!

Przypomnę. W lutym 2020 r. magazyn został zaatakowany przez hakerów. Na moich oczach zniknęły kolejne, unikalne artykuły wraz z niepowtarzalną zawartością ikonograficzną, zniknęło przez kilka lat tworzone archiwum polskiej kultury na emigracji. Wiele miesięcy trwało odtworzenie zawartości i przywrócenie stanu magazynu sprzed ataku. Ale niedługo cieszyłam się aktywnością pisma. Od dłuższego czasu byłam nękana przez fotografkę z

Krakowa, która domagała się astronomicznej kwoty za wykorzystanie fotografii jej autorstwa w przedruku. Nie pomogły przeprosiny, ani tłumaczenie, że magazyn jest niedochodowy i powstaje dzięki wysiłkowi wolontariuszy. Nie pomógł list od artystów ze świata, mających na co dzień do czynienia z prawem autorskim, z prośbą o nie niszczenie platformy tak ważnej dla kultury na emigracji. Nie pomogło wstawiennictwo znanych osób, zajmujących się prawem autorskim. Roszczenia artystki nie ustawały, mimo, że wina nie była adekwatna do kary. W 2021 r. sprawa trafiła do sądu. W wyniku długotrwałych negocjacji prowadzonych przez mojego prawnika, doszło do „ugody”. Dzięki stronie crowdfundingowej oraz zaangażowaniu nieocenionych przyjaciół, autorów i czytelników, udało mi się zebrać połowę tej kwoty.

Krótko po tym zachorowałam na nieznana, zorganizowaną chorobę płuc (*Cryptogenic organizing pneumonia - COP*). Znalazłam się w szpitalu, gdzie przez pięć tygodni walczyłam o życie. Po wyjściu ze szpitala jeszcze przez wiele miesięcy nie byłam samodzielna, codziennie musiałam pokonywać skutki uboczne wdrożonego leczenia.

Teraz na szczęście już wszystko wraca do normy. Wracają funkcje życiowe i zbliżam się do normalności. Z radością wracam na platformę, aby móc nadal pracować na rzecz polskiej kultury poza krajem. Zapraszam więc do ponownego, regularnego

odwiedzania „Culture Avenue”, do spotkań, które jednoczą nas – Polaków poza ojczyzną.

Joanna Sokołowska-Gwizdka (Austin, Teksas)

List od artystów ze świata w obronie magazynu „Culture Avenue” oraz List otwarty Jarosława Abramowa- Newerlego w sprawie istnienia pisma znajdują się tu:

Zawieszenie magazynu „Culture Avenue”

Wielkanoc 2022

Spokojnych Świąt Wielkanocnych



Spokojnych, zdrowych Świąt Wielkanocnych w tym trudnym czasie, autorom i czytelnikom życzy redakcja.

*

O Świątach Wielkanocnych w magazynie „Culture Avenue”:

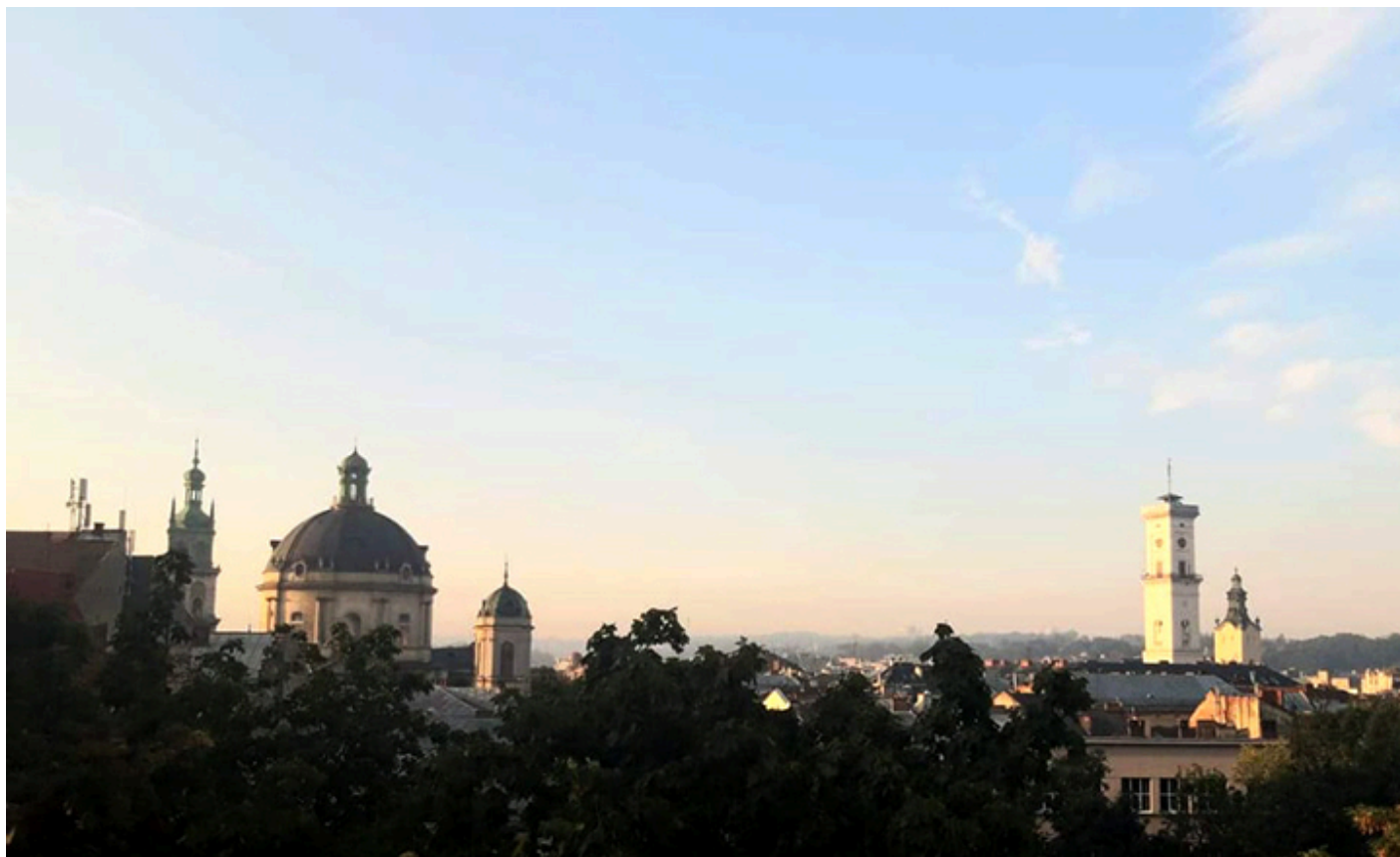
Mały słownik staropolskich obyczajów wielkanocnych

Z dziejów rodu Tyszkiewiczów. Wielkanoc na Żmudzi.

Wielkanoc w mirogonowskim dworze

Wielkanoc. Korzenie tradycji.

SOS dla Ukrainy!



Lwów, fot. Anna Gordijewska

Jak pomóc ludziom, którzy znaleźli się w strefie wojennej? Oto niezbędne informacje:

*

Kancelaria Prezesa Rady Ministrów uruchomiła stronę internetową, na której można zgłosić zarówno gotowość, jak i potrzebę pomocy:

<https://pomagamukrainie.gov.pl/>

Informacje o uchodźcach z Ukrainy na stronie rządowej:

<https://www.gov.pl/web/mswia-en/information-for-refugees-from-ukraine>

*

FUNDACJA DZIEDZICTWO KRESOWE

Siedzibę ma w Warszawie, a jej założycielem i prezesem jest Jan Sabadasz, urodzony i wychowany we Lwowie. Fundacja zajmuje się ratowaniem od zapomnienia dziedzictwa, pozostawionego przez Polaków na Kresach. W obecnej sytuacji została uruchomiona na facebooku zbiórka funduszy p.t. „Serce dla Ukrainy”.

<https://www.facebook.com/donate/344260597603487/5055569721169643/>

Darowizny można też wpłacać bezpośrednio na konto bankowe Fundacji Dziedzictwo Kresowe:

Bank PEKAO SA 83-1240-1037-1111-0010-4648-1167

Kod SWIFT/BIC Bank Pekao: PKOPPLPW

Informacje o zbiórce na rzecz Ukrainy prowadzone przez Fundację Dziedzictwo Kresowe podała Polska Agencja Prasowa:

<https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1097300%2Cakcja-charytatywna-fundacji-dziedzictwo-kresowe-prosimy-o-wsparcie-dla>

*

O prezesie Fundacji:

Rozmowa Anny Gordijewskiej z Janem Sabadaszem:

<https://polonia.tvp.pl/57900749/lwowskie-rozmowy-z-janem-sabadaszem?fbclid=IwAR24hGXHtNZzBbyIA4l7b6Krurgg7WXR1hJWN05Wtn6LyKfknDgMCGFpm4>

Jan Sabadasz, prezes Fundacji Dziedzictwo Kresowe mówi o Polonikach we Lwowie:

Filmy zrealizowane przez Fundację:

O filmach Fundacji w TV Polonia:

<https://polonia.tvp.pl/58279623/reportaze-ukazujace-bogactwo-polskiego-dziedzictwa-kulturowego-za-granica>

*

Strona internetowa Fundacji:

<https://kresowe.pl/>

*

CARITAS ARCHIDJECZJI PRZEMYSKIEJ

Proszą, żeby przy wpłatach dopisać słowo „Ukraina”.

Konto do wpłat w złotych: **BANK PEKAO S. A. I O.**
Przemysł 33 1240 2568 1111 0000 3629 7045

Konto do wpłat w dolarach amerykańskich: **58 1240 2568**
1787 0011 1186 9896

*

CARITAS

PRZY ARCHIDJECZJI LWOWSKIEJ KOŚCIOŁA ŁACIŃSKIEGO NA UKRAINIE

Proboszcz lwowskiej archikatedry ks. prałat Jan Nikiel, poinformował, że aktualnie najbardziej potrzebne są lekarstwa i opatrunki dla walczących mężczyzn i żywność dla kobiet oczekujących w kolejkach na granicy. Przy archikatedrze został powołany sztab kryzysowy.

Przyjmujemy we Lwowie uchodźców przemieszczających się na granicę. Pierwsi przybyli w drugim dniu wojny, w piątek. Od piątku do niedzieli przewinęło się parafialne pomieszczenia 60 osób, w tym 35 dzieci. Nocowali, jedli. Byli lub ludzie z takich miast: Kijów, Żytomierz, Zaporozże, Perszotrawiensk (koło Mikołajowa), Kamieńskie, Krywyj Rig, Chmielnicki. Przyjeżdżają wymęczeni i bardzo przestraszeni - mówi ksiądz Grzegorz Draus.

*

Misja religijna „Caritas-Spes” Archidiecezji Lwowskiej Kościoła Rzymskokatolickiego

ul. Vinnichenka 32, Lwów, 79008

Tel: +38 (032) 235-06-44

faks: +38 (032)235-06-45

Dyrektor:

Ks. Wiesław Dorosz

e-mail: wieslaw.dorosh@gmail.com

caritasspeslviv@gmail.com

Rachunki bankowe:

UAH: 26001209778

EUR: 26000209779

PLN: 26008209782

w Lod OAO „Raiffeisen Bank Aval” MFO 380805

Kod rejestracyjny Caritas 14305909

*

Strona internetowa:

<http://www.rkc.lviv.ua/>

http://www.rkc.lviv.ua/category_2.php?cat_1=7&cat_2=23&lang=3

*

Więcej informacji na stronie Archidiecezji w Krakowie:

<https://diecezja.pl/aktualnosci/proboszcz-archikatedry-we-lwowie-ludzie-sa-przerazeni-kto-moze-to-wysyla-matki-z-dziecmi-do-polski/>

*

FUNDACJA SEMPER FIDELIS

Siedzibę ma w Łąncucie, ale jej celem jest wsparcie Archidiecezji Lwowskiej. Fundacja działa na terenie Polski i Archidiecezji Lwowskiej. Niesie pomoc wszystkim, którzy tej pomocy potrzebują, niezależnie od ich wyznania, narodowości i przekonań. Otacza opieką dzieci i młodzież z rodzin biednych oraz osoby niepełnosprawne, starsze, samotne, chore i bezdomne, w tym szczególnie polskiego pochodzenia, mieszkające na terenie Archidiecezji Lwowskiej.

W obliczu wojny Fundacja rozpoczęła zbiórkę pieniędzy na pomoc dla mieszkańców Ukrainy.

Uruchomiono wyodrębnione subkonto prowadzone przez Bank Pekao S.A.: **10 1240 4751 1111 0010 8657 0263** („pomoc dla Ukrainy”). W przypadku chęci przekazania środków w innej walucie Fundacja prosi o kontakt mailowo lub telefonicznie. Szczegóły na stronie:

<http://fundacjasemperfidelis.com/>

*

INNE ORGANIZACJE

Polski Czerwony Krzyż uruchamia zbiórkę pieniędzy pod hasłem „Na pomoc Ukrainie”, z której środki będą przeznaczone w pierwszej kolejności m.in. na zakup żywności, materiałów opatrunkowych oraz zabezpieczenie innych priorytetowych potrzeb. Wpłaty na pomoc Ukrainie można kierować na konto: **16 1160 2202 0000 0002 7718 3060** z dopiskiem „UKRAINA”.

Fundacja Pomagam.pl informuje, że, 100 proc. wpłaconych na rzecz potrzebujących Ukraińców środków trafi na tzw. fundusz solidarnościowy.

Siepomaga.pl prowadzi zbiórkę na rzecz pomocy ofiarom wojny na Ukrainie na swojej stronie <https://www.siepomaga.pl/ukraina>. Podobnie jak w przypadku Pomagam.pl, 100 proc. wpłaconych na rzecz potrzebujących Ukraińców środków trafi na pomoc ofiarom wojny.

Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej na Facebooku prosi „o wsparcie pomocy humanitarnej, ewakuacji ludności i pomocy psychologicznej dla dzieci”. Wpłat można dokonywać: na

rachunek: **mBank 18 1140 1010 0000 5228 6800 1001**. Tytuł wpłaty: Pomoc dla Ukrainy, a także na Facebooku tej organizacji.

Polska Misja Medyczna zdecydowała o wysłaniu pomocy medycznej na wschodnią Ukrainę. Wspomóc organizację w realizacji tego celu można poprzez stronę

<https://pmm.org.pl/chce-pomoc#ukraina> lub w oficjalnej zbiorce FB dla

Ukrainy **<https://www.facebook.com/donate/375415624008297/5395474380471879>**. Darowiznę można też przekazać poprzez konto Polskiej Misji Medycznej: **62 1240 2294 1111 0000 3718 5444** z dopiskiem UKRAINA

Fundację HumanDoc, która zamierza ewakuować dzieci i osoby starsze z zagrożonych rejonów można wesprzeć na stronie **zrzutka.pl**

Zbiórkę prowadzi także **szczeciński oddział Związku Ukraińców w Polsce**. Nr konta: **20 1090 1492 0000 0001 4312 2731** z dopiskiem „dla rannych” lub „dla dzieci”.

Oprac. Joanna Sokołowska-Gwizdka

*



Anna Gordijewska, dziennikarka „Kuriera Galicyjskiego” we Lwowie na tle miasta, fot. arch. Anny Gordijewskiej

*

LWÓW W OBIEKTYWIE ANNY GORDIJEWSKIEJ

*

**Najważniejsze jest życie, to nie ulega kwestii,
ale tych zabytkowych budynków może niedługo nie być.**

































Spotkanie z Anna

Gordijewską – dziennikarką ze Lwowa



Anna Gordijewska, fot. Janusz Szlechta

**W sobotę, 26 lutego, o godzinie 17 polskiego czasu,
poprowadzę przez platformę Zoom spotkanie z autorką**

magazynu „Culture Avenue”, dziennikarką ze Lwowa, Anną Gordijewską, na temat sytuacji na Ukrainie. Zapraszam.

Joanna Sokołowska-Gwizdka

Join Zoom Meeting

<https://utexas.zoom.us/j/98253695660?pwd=cWYrU2xjbDZablF6TjluUlBRWVdmQT09>

Meeting ID: 982 5369 5660

Passcode: 066503

*

Przypominam też dawny wywiad Janusza Szlechty z Anna Gordijewską:

Zdążyłam na swój pociąg

*

ANNA GORDIJEWSKA - Polka, urodzona. we Lwowie w 1960 r. Ukończyła wydział dziennikarstwa we Lwowskiej Akademii Drukarstwa. W latach 1995-1997 Podyplomowe Studium Komunikowania Społecznego i Dziennikarstwa na KULu.

Praca dyplomowa pt. „Wspólnota żywych i umarłych” o Cmentarzu Łyczakowskim oraz Cmentarzu Orłąt Lwowskich. Pracowała społecznie ponad 18 lat w polskim „Radiu Lwów”. Nadawała korespondencje radiowe o tematyce lwowskiej i kresowej współpracując z rozgłościami w Polsce i za granicą. Od 2013 roku redaktor – prasa, radio, TV – „Kurier Galicyjski”, reżyser filmów dokumentalnych Studio Lwów” Kuriera Galicyjskiego.

Anna Gordijewska jako pierwsza, wraz z Aleksandrem Kuśnierzem wyreżyserowała film dokumentalny o **Zbigniewie Chrzanowskim**, dyrektorze i reżyserze Polskiego Teatru Ludowego we Lwowie, **„Moje magiczne miejsca. Sentymalna podróż Zbigniewa Chrzanowskiego”**.

Następny film **„Nasza dziesiątka”** jest dokumentem ukazującym działalność szkoły nr 10 im. św. Marii Magdaleny, jej znaczenie dla środowiska polskiego we Lwowie. Obydwa filmy można obejrzeć na YouTube.

W ubiegłym roku ukazał się film dokumentalny **„Nikt nam iść nie kazał...”**. Wiele jest wspaniałych nekropolii na świecie, ale chyba żadna nie dorównuje Cmentarzowi Łyczakowskiemu.

Ostatni zrealizowany przez dziennikarkę film – **„Świat jest teatrem...”** 2020 r. jest poświęcony Polskiemu Teatrowi

Ludowemu we Lwowie.

W 2020 roku we współautorstwie z Mariuszem Olbromskim wyszła książka „Kresowa bałagułka”. W 2021 roku z okazji 20. rocznicy wizyty św. Jana Pawła II we Lwowie (jak i poprzednie filmy we współautorstwie z Aleksandrem Kuśnierzem) ukazał się film dokumentalny **„Zasiał ziarno nadziei”** (też jest na You Tube). W ubiegłym roku ukazała się książka **„Lwów Stanisława Lema”**, gdzie są wykorzystane cytaty z książki „Wysoki Zamek”, wspomnienia pisarza o Lwowie, mieście rodzinnym. Tekst Mariusza Olbromskiego i ok. 100 zdjęć Anny Gordijewskiej.

- Odznaka **„Zasłużony dla Kultury Polskiej”** 2007 r
 - **„Złota Sowa”** Wiedeń, 2014. Nagroda polonijna Złote Sowy za dokonania twórcze, artystyczne, naukowe lub społeczne, które są uhonorowaniem dla przedstawicieli światowej Polonii oraz Polaków mieszkających poza Polską.
 - **„Złoty Krzyż Zasługi”**, 2018 r.
-

Życzenia na Boże Narodzenie i Nowy Rok 2022



*Kochani Autorzy
Drodzy Czytelnicy!*

*W tym wyjątkowym, świątecznym czasie,
życzę wszystkiego co najlepsze,
radości z każdego dnia i rodzinnej atmosfery.*

*W nadchodzącym Roku 2022,
mam nadzieję, będziemy się spotykać
na łamach magazynu
"Culture Avenue".*

*Bądźmy razem, obojętnie pod jaką
szerokością geograficzną mieszkamy!*

www.cultureave.com

Joanna Sokołowska-Gwizdka

W Driskill Hotel, w Austin w Teksasie, gdzie pod koniec XIX w.
zatrzymała się Helena Modrzejewska

Joanna Sokołowska-Gwizdka (Austin, Teksas)

Kochani autorzy, którzy tyle serca wkładacie w pracę dla magazynu „Culture Avenue”, drodzy czytelnicy z różnych krańców świata, w tym wyjątkowym świątecznym czasie, życzę Wam wszystkiego, co najlepsze, radości z każdego dnia, bliskości i rodzinnego ciepła. I abyśmy w tym Nowym Roku zapomnieli o pandemii, która tak bardzo ograniczyła nasze życie.

Boże Narodzenie to czas refleksji, zatrzymania się i zastanowienia co jest dla nas ważne, kogo mamy blisko siebie. To również czas radości i odnalezienia w sobie wszystkich szczęśliwych chwil. Szczególnie dla nas, mieszkających na emigracji, wspomnienia polskich Świąt są bardzo ważne. Skrzypiący śnieg za oknem, pierwsza gwiazdka, zapach choinki, czy zupy grzybowej to bagaż, który zabraliśmy ze sobą jadąc w daleki świat.

Wiktoriański hotel Driskill, w Austin – stolicy Teksasu, ma nie tylko klimat, ale i swoją historię. Zatrzymała się tu dwa razy Helena Modrzejewska – wielka XIX-wieczna szekspirowska gwiazda, którą pokochała Ameryka. Przyjechała w 1893 i w 1898 roku. W 1893 roku (20 grudnia) zagrała Porcję w „Kupcu weneckim” Szekspira w Millett Opera House, a w 1898 roku (4 stycznia) wystąpiła w roli Lady Mackbet w Hancock Opera House, tuż przy hotelu. Teatr ten był wówczas bardzo nowoczesny, a scena oświetlano elektrycznością, w

przeciwieństwie do poprzedniego teatru, gdzie grało się przy pochodniach. Hancock Opera House już nie istnieje, wybudowano na jego miejscu wysokościowiec, ślady z przeszłości pozostały tylko w postaci tabliczki – historic district. Dlatego właśnie w tym hotelu nagrałam dla Państwa życzenia.

Jakże ważne są dla nas polskie ślady na ziemi, która stała się naszą nową ojczyzną. Utrwalaniu tych śladów służy magazyn „Culture Avenue” – miejsce spotkań artystów, pisarzy, naukowców, których los rzucił poza kraj. Wokół magazynu zgromadziła się grupa twórców, dla których polska kultura ma znaczenie, którzy osiągnęli wiele w krajach zamieszkania, a jednocześnie nie zapomnieli, że są Polakami. Tak jak Modrzejewska, która osiągnąwszy ogromny sukces, zawsze podkreślała, że jest Polką, mimo, że Polski nie było wtedy na mapie.

Kończący się rok, to rok bardzo trudny zarówno dla magazynu, jak i dla mnie. Od trzech lat borykałam się z krakowską fotografką, która zażądała astronomicznej kwoty za użycie fotografii Czesława Miłosza jej autorstwa w przedruku. Próbowałam ją przekonać, wytłumaczyć, że zarówno ja, jak i autorzy pracujemy *pro bono*, że obciążenie taką kwotą magazynu spowoduje jego zamknięcie. Jednak fotografka była nieprzejednana i sprawa trafiła do sądu. Wtedy stanęli za mną autorzy. List od twórców na emigracji, skierowany do fotografki

jest dla mnie największym prezentem, jaki mogłam dostać. Tylu rzeczy dowiedziałam się o sobie i pracy którą wkładałam w promocję polskiej kultury na emigracyjnej ziemi. Dla takich chwil warto żyć.

Z całego serca dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się w tę sprawę – panu Jackowi Bromskiego, prezesowi Stowarzyszenia Filmowców Polskich i założycielowi organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi. Dziękuję Kice Miszteli z Toronto za to, że walczyła o mnie i magazyn, jak przysłowiowy lew, Jolancie Ładzie-Zielke z Hamburga i Teresie Podemskiej-Abt z Australii za napisanie listu od twórców na emigracji. Dziękuję pisarzom – Aleksandrze Ziółkowskiej-Boehm z Wilmington w stanie Delaware, Kazimierzowi Braunowi z Buffalo czy Jarosławowi Abramowowi-Newerlemu z Toronto. To poparcie wiele dla mnie znaczy. Dziękuję też Aleksowi Sielickiemu, malarzowi z Toronto, który podarował swój obraz prawnikom z międzynarodowej kancelarii w Warszawie, którzy próbowali mi pomóc. Dziękuję wszystkim twórcom ze świata, którzy list podpisali. Dzięki Waszemu wsparciu urosły mi skrzydła.

Ale to nie koniec przykrych wydarzeń, które miały miejsce w tym roku. W lipcu nagle zaatakowała mnie tajemnicza choroba płuc. Nie był to Covid, ale równie ciężko ją przeszedłam. Kilka tygodni walczyłam o życie w szpitalu. Wtedy znów dostałam wielkie wsparcie od rodziny, przyjaciół, ludzi bliższych i dalszych,

czytelników magazynu, czy sympatyków. Wszyscy mówili – walcz, nie poddawaj się.

Tyle doświadczyłam dobra, w tym trudnym czasie. Bliskość tak wielu osób dodała mi sił. Nauczyła mnie też, że obojętnie gdzie mieszkamy, mamy wspólne korzenie, łączy nas kultura, tradycja i historia. Bądźmy razem, wspierajmy się, dzielimy doświadczeniami i wiedzą, obojętnie pod jaką szerokością geograficzną mieszkamy.

*

Czekając na Chopina

Refleksje po filmie „Pianiści - grają Chopina” w kontekście XVIII Konkursu Chopinowskiego



Kadr z filmu „Pianiści – grają Chopina”

Bożena U. Zaremba (*Floryda*)

Raz na pięć lat, mój świat zatrzymuje się w miejscu, żebym mogła oddać się muzyce Fryderyka Chopina i przenieść w czarowną, niepowtarzalną, a nade wszystko piękną krainę, w której intymny podmuch zefirka przeplata się z szaleńczym huraganem emocji. Na XVIII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina w Warszawie czekaliśmy dłużej niż zwykle, ale warto było, bo poziom gry zdawał się przerosnąć oczekiwania nawet samego jury. Zainteresowanie

występami kolejnych pianistów z całego świata było ogromne, a poglądów o talencie wykonawców, o samym Konkursie i oczywiście decyzjach jury było więcej niż czasu na ich przeczytanie czy wysłuchanie. Komentarze, zarówno znawców jaki i zwykłych melomanów, były burzliwe i często rozbieżne:

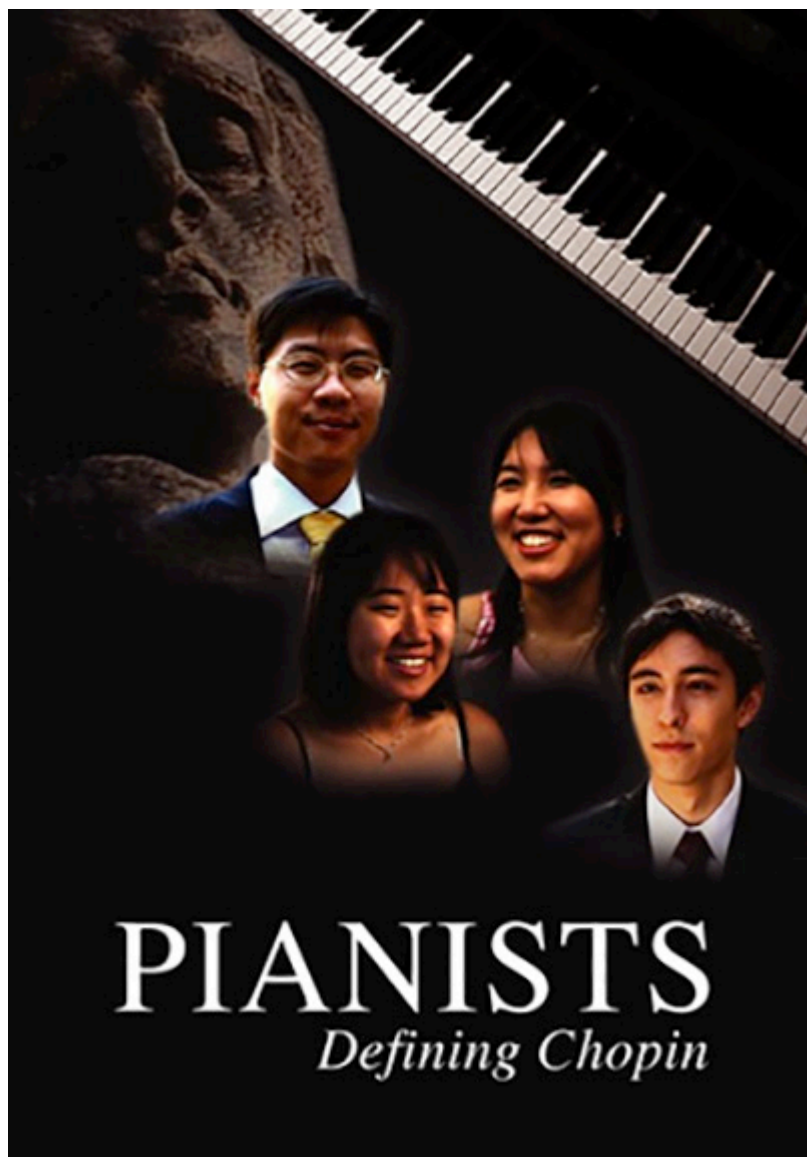
Tempo walca zdecydowanie za szybkie! Marsz żałobny zagrał tak wolno, że można było zasnąć! Skąd, przecież to wykonanie było ogromnie głębokie i dojrzałe. Gdzie się podział styl brillante? A co z kantyleną? To jest skandal, że on nie dostał się do finału! Pianiści nie powinni zasiadać w jury. Jak można było nie dać jej żadnej nagrody?! Konkurs ma przede wszystkim wyłonić świetnego pianistę. Ależ nie, konkurs ma przede wszystkim wyłonić najbardziej przekonującego interpretatora muzyki Chopina. Tylko przypatrz się czyimi studentami są zwycięzcy...

Dylematy te towarzyszą konkursowi od zawsze, czego dowodem jest film Tomasza Magierskiego „Pianiści – grają Chopina” z 2005 r. Przedstawia on historię czterech amerykańskich pianistów, laureatów konkursu im. Fryderyka Chopina w Miami i ich udziału w XV Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim. (Pamiętajmy, że to konkursy wyjątkowe – jedyne, na jakich gra się utwory wyłącznie jednego kompozytora, co dla uczestników stanowi dodatkowe wyzwanie. Mamy możliwość śledzić

poszczególne etapy ich przesłuchań, ćwiczenie w salach Akademii Muzycznej w Warszawie, wybór instrumentu, a także być świadkami ich stresów i rozczarowań związanych z uczestnictwem w Konkursie. Przy okazji, młodzi pianiści – **Rachel Kudo, Sean Kennard, Esther Park i Mei-Ting Sun** – opowiadają o historii swojej muzycznej pasji, jej wpływie nie tylko na ich życie, ale niejednokrotnie także na losy ich rodzin, mówią o swoim rozumieniu i podejściu do muzyki Chopina, wreszcie o oczekiwaniach względem Konkursu i przyszłej kariery. O ile każdy z nich jest odmienną i jedyną w swoim rodzaju osobowością, nie można się oprzeć wrażeniu, że pianiści startujący w tegorocznym konkursie mieli często podobne doświadczenia, losy i przemyślenia.



Kadr z filmu „Pianiści - grają Chopina”



Uniwersalność świata pianistyki jest także widoczna we wplecionych w narrację filmową wypowiedziach ośmiu uznanych amerykańskich pianistów, nauczycieli fortepianu i muzykologów (w tym profesorów czwórki pianistów). Słyszemy ich przenikliwe spostrzeżenia na temat fenomenu Chopina, technicznych wyzwań i czaru jego utworów, emocjonalnego oddziaływania jego muzyki zarówno na specjalistów jak i laików, a także trudności w osiągnięciu harmonii między warsztatem a muzykalnością.

Do jakiego stopnia pianista jest jedynie narzędziem realizującym zamiary kompozytora, a do jakiego stopnia może naznaczyć dany utwór swoją osobowością? Czy istnieje idealna interpretacja? Dlaczego pianiści chcą brać udział w konkursie? Czym pianista musi się wykazać, żeby wygrać konkurs? Czy jakikolwiek konkurs pianistyczny ma w ogóle sens? Jaką wartość może Konkurs Chopinowski stanowić dla słuchaczy? Opinie tych autorytetów nie są bynajmniej ostateczne i nie koniecznie trzeba się z nimi zgodzić, ale wiedza, wrażliwość i dogłębne spojrzenie na temat są inspirujące. Mnie zachęciły do powrotu do niedawnych przesłuchań na konkursowym kanale YouTube, na przykład do wzruszeń związanych z fenomenalnym wykonaniem **Aimi Kobayashi** 24 Preludiów op. 28. Te przepiękne miniatury muzyczne zgrała nie tracąc napięcia ani na moment, tak, że wydawały się być jednym, ciągłym utworem. Snuła przy tym niteczkę fascynujących opowieści i zachwyciła paletą dynamiki i emocji. Chętnie też wyciągnę z płytowej kolekcji nagrania wielkich klasyków – Rubinsteina czy Zimmermana, którego interpretacja Mazurków z op. 24 podczas zmagañ konkursowych w 1975 r. była dla mnie przełomowym momentem – muzyka poniekąd już mi znana stała się nagle zjawiskiem magicznym. Wtedy wyłączę z pamięci komentarze. W końcu czy one zawsze są istotne, czy bywają tylko ciekawe?



Kadr z filmu „Pianiści - grają Chopina”



Kadr z filmu „Pianiści - grają Chopina”

Jedna scena z filmu mocno mnie ubawiła: nadopiekuńcza mama masuje ramiona i chusteczką uporczywie wyciera usta jednemu z uczestników Konkursu przed wejściem na scenę. Ubawiła, ale także przypomniała, że startują w nim ludzie młodzi, często przed ukończeniem 20 roku życia, a ich kariera, mimo niejednokrotnie wygranych już wcześniej innych konkursów, dopiero się zaczyna. Po obejrzeniu tego filmu, nie można, więc oprzeć się pokusie zajrzenia do Internetu, żeby sprawdzić, jak ta

kariera potoczyła się w przypadku czterech artystów, którym podczas XV Konkursu w 2005 r. świat na chwilę się zatrzymał. Niektórym z nich mogło się nawet wydawać, że to koniec świata.

*

PIANISTS - DEFINING CHOPIN

90 min., dokument, 2006 r.

Reżyseria: Tomasz Magierski

Autor: Tomasz Magierski

Operator: Andrzej Adamczak

Redaktor: Tomoko Oguchi

Producent: Tomasz Magierski

Muzyka w wykonaniu: **Mei-Ting Sun**

Film dokumentalny o Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina w Warszawie w 2005 roku. Reżyser skupiając się na czterech amerykańskich młodych pianistach, pokazuje w filmie, jakże wyzwania stoją przed uczestnikami oraz jak konkurs ekscytuje i rozczarowuje ich podczas trzydziestodniowej imprezy. Pokazane są kwestie

pochodzenia etnicznego, różnic kulturowych i tożsamości oraz proces samopoznania poprzez dyscyplinę i edukację, które są bardzo istotne podczas konkursu. To opowieść o zwycięstwie i porażce, radości i rozczarowaniu, wspaniałym życiowym przeżyciu i przygodzie, z muzyką Chopina w centrum. Film „Pianists – Defining Chopin” podkreśla różnorodność kulturową i jednoczącą siłę muzyki. To poruszająca, przejmująca i fascynująca opowieść o pragnieniu młodych muzyków, by zdobyć uznanie na najwyższym światowym poziomie. Reżyser filmu, Tomasz Magierski, komentuje: *Widownia odbywa z nimi podróż i doświadcza indywidualnych wzlotów i upadków oraz ogromnych obciążeń psychicznych i fizycznych, jakie muszą znosić. Dowiadujemy się, co tak naprawdę oznacza bycie pianistą.*

*

Film dostępny on-line od 21 do 31 listopada 2021 r. na platformie Austin Polish Film Festival:

<https://www.austinpolfilm.com/shorts2021/#week3>

<https://www.austinpolfilm.com/shorts2021>